

mentacyi należy się autorowi szczerą wdzięczność i pełne uznanie.

Artylerya Legionów polskich

Wiedeński Kurjer Polski zaznacza słusznie, że wojskową wartość Legionów wzbogaciło niezmiernie wytworzenie własnej artylerji. Jej twórcą był kapitan Mieczysław Jelowicki. W czasie jeszcze kompanii karpackiej, pospolu z kapitanem Brzozą uformował on pierwsze kadry artylerzystów legionowych.

Podzielił je i ugrupował według poszczególnych baterji, zaopatrzył w potrzebną broń i amunicję, zaprowadził żelazną ręką w szeregach młodej artylerji surową karność; wytworzył w ten sposób znakomity hufiec, który odtąd na wszystkich niemal pobojowiskach Legionów naszych święcił tryumfy wzbudzające podziw i szacunek dla polskiego oręża.

Z walk II brygady Legionów na Bukowinie.

Jeden z oficerów ochotniczego legionu rumuńskiego walczącego przeciw Moskalom na granicy bukowińsko-bessarabskiej ogłasza w dzienniku »Adeverul« ciekawe wspomnienia z niedawnych walk na Bukowinie. — Dla nas najważniejsze są ustępy odnoszące się do drugiej brygady Legionów polskich. Autor nie szczędzi gorących pochwał, nazywając Legionistów najdzielniejszymi żołnierzami na bukowińskim froncie. Naocznie podziwiał on szalone męstwo Polaków w morderczej bitwie pod Raranczą. Trudnym było położenie trzech kompanii austriackich, gdy przyszło im opierać się atakowi sześciu batalionów rosyjskich. Wówczas objął nad nimi dowództwo komendant Legionów polskich i poprowadził do rozstrzygającego zwycięskiego boju.

Huraganowego natarcia zbratanych oddziałów polsko-austriackich niewytrzymała Rosyjanie, mimo swej przygniatającej przewagi liczebnej. Pozycje rosyjskie wzięto szturmem a setki jeńców wpadły w ręce ochotniczych zastępów polskich.

Bitwę pod Raranczą wygrali Austriacy głównie dzięki niezrównanemu męstwu żołnierza polskiego, oraz dzięki doskonałemu dowództwu polskiego komandanta.

Szkola nauk społecznych i handlowych w Warszawie

Staraniem Komitetu Obywatelskiego i za zgodą władz niemieckich ma zostać wkrótce otwartą w Warszawie szkoła nauk społecznych i handlowych z urzędowym i wykładowym językiem polskim. Szkoła ma się dzielić na dwa wydziały: handlowy i społeczny. Kierownictwo pedagogiczne objął prof. Dr Edm. Jan Reyman.

Zakaz zebrania polskiego w Moskwie

Z Kopenhagi telegrafują do »Dziennika Narodowego«: Delegaci towarzystw polskich rdzanej Rosji zamierzali w miesiącu lutym b. r. odbyć w Moskwie krótką naradę w sprawie strasznego losu uchodźców polskich, szykanowanych przez władze rosyjskie.

Gubernator Moskwy zakazał definitywnie obrad, uzasadniając to tem, że Polacy na obszarze Rosji nie mają prawa do krytykowania działalności rządu, którego zadaniem jest słuzenie interesom narodu rosyjskiego, nie polskiego.

Farbowane lisy.

Pokonany tylekroć przez pismo nasze, nie znajdując czynownik chersoński na swą obronę ani słówka usprawiedliwienia. Z pokornym milczeniem i rezygnacją [przyjmuje ostre i druzgocące nasze cięgi, w poczuciu winy i zupełnej słuszności czynionych mu zarzutów. Nie potrafiąc się bronić urzędza od pewnego czasu dziwaczne wycieczki w kierunku religijnym. Stara się wzmóc w swych czytelników, że Niemcy naruszają świętości religijne Polski, a on, bezwyznaniowiec i mason staje w roli obrońcy katolicyzmu!

Komedia to nielada! Wspominaliśmy już jak to warchol wywoził — na szpaltach »Polaka« — obraz Matki Boskiej Częstochowskiej do Berlina; następnie zapomniawszy o tem kłamstwie wywiózł tę samą świętość po raz drugi do Bawaryi. Obecnie na szpaltach czynownikowego organu pojawiła się nowa brednia:

»Niemcy wywieźli cichaczem cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej... mimo groźnej postawy ludu, mimo oporu żołnierzy Polaków.«

Dalecy jesteście od chęci polemizowania z takim głupstwem, które swym kształtem i formą zdradza wszelkie cechy pospolitego kłamstwa.

Zaznaczamy tylko, że bankrut polityczny, którego moskalofilstwo przyprawiło o kompletny upadek, bierze się niezgrabnie i nieudolnie do rzeczy świętych, sądząc że publiczność nasza-zapomniała z kim ma do czynienia. Kim jest podpisujący dziś »Polaka w Brazylii« Julian Malinowski? Przed niedawnym czasem bezcześcił on w niesłychanie brutalny sposób uczucia religijne naszego narodu. Cześć dla Matki Boskiej Częstochowskiej nazywał zwyczajem pogańskim, a cudowny obraz w Częstochowie pomalowaną deską!!!

Niekzemne szyderstwa i kalumnie rzucane zwyrodniałemu usty tego »wielce

obiecującego« osobnika na wiarę katolicką i Kościół świadczą doskonale o jego wartości moralnej i o dzikiej, fanatycznej nienawiści ku wszystkiemu co łączy religią.

Tylko męty i wyrzutki społeczne są zdolne do kalania uczuć religijnych naszego narodu i świętości tej miary jak czczone w całej Polsce i aureolą ogólnego petyzmu otaczane cudowne obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej.

Z BRAZYLII

Zamiar rządu federalnego.

Jak donosi »A Rua«, rząd brazylijski zamierza za przykładem Argentyny i Portugalii wynająć na czas wojny dla własnego użytku okręty niemieckie, stojące obecnie bezczynnie w portach Brazylii. Okręty te będą użyte do utrzymywania komunikacji handlowej między Brazylią a Ameryką Północną. Rząd federalny jest przekonany, że ten zamiar da się skutecznie tylko za zgodą Anglii.

Skody dla handlu brazylijskiego wskutek wojny.

Pewna pierwszorzędna firma w S. Paulo zamówiła w Niemczech, bezpośrednio przed wybuchem wojny, towary szklane i porcelanowe za łączną sumę 50 kontów. Również »Casa Haupt« w Rio zamówiła w tym samym czasie w firmie Kruppa w Essen maszyny, lampy i przewodów elektryczne, i wysłała swą własną dynamomaszynę, do której te części składowe miały być przystosowane.

Jednakże z powodu wojny zamówienia obu powyższych firm (z Rio i S. Paulo) nie zostały wykonane z powodu wojny — mimo usilnych starań ambasady brazylijskiej w Londynie.

Z powyższego widzimy, jak wielkie straty ponosi handel zagraniczny Brazylii wskutek wojny a przedewszystkiem z powodu samowładztwa Anglii na morzach.

Opinia prasy w Rio o Dr. Camargo.

Pisma różnych odcieni i kierunków politycznych w Rio wypowiadają się dodatnio i przychylnie o osobie Dr. Camargo, wyrażając nadzieję, że za jego rządów wejdzie Parana na nowe tory pomyślnego rozkwitu.

Z Parany.

Bandyckie napady na koloniach parańskich.

Coraz częściej bywają kolonie nasze niepokojone napadami bandytów, którzy zamaskowani i uzbrojeni wpadają do domów kolonistów polskich, i pod groźą zabójstwa zmuszają do wydania pieni-

ędzy. Zwracamy przeto baczną uwagę na tych rodaków, by strzegli swych mieszkań, by wieczorem nie wpuszczali nikogo nieznanego do domu a drzwi i okna by na noc starannie zamykali. Jest też wskazaniem mieć w domu broń palną.

Jak donoszą nam z Tamandaré, na kolonii Pocotuba włamało się do domu kolonisty Stanisława Klepy około 12-godz. w nocy, ośmiu zamaskowanych drabów; pięciu z nich zmusiło matkę rodzinę do wydania pieniędzy, podczas gdy z trzema innymi stoczył istną walkę Klepa, któremu w obronie pomagała córka. Ojciec i córka odnieśli ciężkie zranienia w głowę i pierś, jednego bandytę zraniono wystrzałem z rewolweru.

Podobny wypadek miał miejsce dnia 20 lutego o północy na kolonii Thomas Coelho. Na dom Tomasza Nalepy napadli dwaj uzbrojeni napastnicy i zranili małą dziewczynkę, córkę właściciela.

Na dotkniętych Braci Polaków pożoga wojny złożyli parafianie w Orleansie:

Ks. Franciszek Chylaszek i ks. Stanisław Piasecki po 25000, Franciszek Debiński 20000, Franciszek Szydłowski, Franciszek Domański, Wawrzyniec Szpak, Julia Żenięcka, Piotr Grochowski, Józef Lica, Jan Odyja i Wojciech Bylinowski po 10000, Bernard Jaszczerski 8000, Józef Filipak — drugi raz 7000, Jan Kulig 6000, Tomasz Kulig, Jan Falarz, Jan Kozłowski (młodszy), N. N., Julia Biernacka, Michał Szpengowski, Jan Kozłowski (starszy), Jan Guziński, Jan Jaszczerski, Jakób Grochocki, Jan Falarz (drugi raz), Karol Dering, Szymon Kulig, Wojciech Biernacki, Jan Guziński, Jan Franciszek Grochocki, N. N., Jan Pykiel, Józef Makowski, N. N., Wojciech Krzyżanowski, Karol Borkowski, Jan Falarz (trzeci raz), Józef Filus, Kazimierz Poniatowski, Józef Musiał, Jan Nalepa, Andrzej Szpak (drugi raz), Józef Nalepa (drugi raz), Antoni Mazurowski, Piotr Mazurowski, Michał Wałęga, Piotr Bernacki, Józef Laskoś, Marcei Szaniawski, Ludwik Szydłowski, Jan Hajduk, Maryanna Biernacka, Józef Lan, Jan Karasiński, Michał Kamiński, Wincenty Biernacki, Józef Biernacki, Wojciech Biernacki, Franciszek Mika, Bernard Sobiech i Władysław Homan po 5000, Jan Lalik, Stanisław Biernacki, Michał Tokarski i Jan Różycki po 4000, N. N. 3000, Michał Szychta, Jan Kosiński, Józ. Filus, Paweł Szydłowski, Józef Szydłowski, Alojzy Kula, Małgorzata Szychta, Andrzej Halerz, Józef Filipiak, Piotr Biernacki, Jan Malinowski, N. N., Aleksander Szprada, Jakób Barwik, Teresa Gunia, Anna Karasińska, Józef Chyla i Balwina Biernacka po 3000, Kasper Wałęga, Jan Filus, Marcin Filus, Franciszek Filus, Franciszek Antoszewicz,

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— To już nasza rzecz, od czego jestem chemikiem, sporządzą panu proszek, który ani przez swój smak ani przez zapach się nie zdradzi i w minucie niezawodnie zabija.

— Więc go pan — rzekł Bojanowski — daj mnie.

Lecz ja będę ofiarą, którą ta trucizna zabija, gdyż ja nie przyłożę ręki do spełnienia na cesarzu morderstwa.

Janikow zdumiał się, a zarazem i przestraszył.

Czy mam przed sobą zdrajcę? Widocznie Janikow tak myślał, ręka bowiem jego sięgła szybko pod płaszcz i wyciągnęła błyszczący sztylet.

Bojanowski zauważył ten ruch i wyciągnął przed siebie ręce.

— Ależ Janikow, rzekł — przecież nie stoimy naprzeciw siebie jako zacięci wrogowie i z mej strony nie potrzebujesz się pan niczego obawiać.

— Kto wie — odrzekł ponuro Janikow — kto złamał przysięgę, od tego można wszystkiego się spodziewać.

Wtedy Bojanowski dumnie podniósł głowę.

— Nie stałem się bynajmniej niewiernym swej przysiędze, bo gdy mi składał przysięgę w ręce Michała Bakunina i przystąpiłem do waszego związku, wtedy inne zupełnie mieliście zasady.

Wtedy mówiliście, że należy używać duchowych środków aby naród podnieść i uwolnić od ucimienia.

Po całej Rosji miały być rozsyłane lotne pisma, któreby podnosiły go z tej ciemnoty, w jakiej się znajduje.

Tak mieliśmy działać jak apostołowie kultury, mieliśmy iść przez Rosję i wywalczać coraz nowsze prawa i przywileje dla ludu środkami: prawem do wolności.

Lecz od tego czasu zmieniliście się zupełnie.

Porwaliście za sztylety i bomby i nie wdrygacie się używać trucizny.

Cnotałem walczyć za wolność, używać nawet środków gwałtownych, gdyby tego zasła potrzeba, lecz walka musi pozostać zawsze otwartą i uczciwą.

Zbierzecie tylu zwolenników, żebyście mogli wystąpić przeciw carowi i wyjaśnić, że tak dalej być nie może jak było, że należy już raz zrobić koniec z uciskiem, lecz nie burcie szyn kolejowych, po których ma przejeżdżać ze swą rodziną człowiek najbardziej pożałowania godny, nie używajcie trucizny, a przede wszystkim zamachy swe w ten sposób urządzajcie, aby przytem nie ginęły setki ludzi niewinnych.

Janikow z uśmiechem wzruszył ramionami. Jesteś marzycielem Bojanowski, i odrzucając widać, żeś lata przepędził na Sybirze nie wiedząc o świecie bożym.

Tak z początku chcieliśmy używać tylko środków duchowych, lecz wnet nieprzyjaciele nasi, to jest policja, na rozkaz cara tak nas napadła, że nie pozostało nam nic innego, jak gwałtem odpowiadać na gwałt, podstępem na podstęp i morderstwem na morderstwa.

Ty sam przecież padłeś ofiarą barbarzyńców, jakim prawem ciebie uwieziono i wywieziono na Sybir?

Czy był to uczciwy gwałt jakiego car kazał użyć względem ciebie?

Nie był to podstęp, była to trucizna, było to usiłowane morderstwo.

A wiesz ty Bojanowski, kto cię zdradził, dowiedz się więc, jeżeli tego jeszcze nie wiesz, że uczyniła to własna twoja żona.

— Nędznica! — syknął Bojanowski.

Oczy jego dziko zapłonęły, a z twarzy jego zniknęł wszelki ślad miękkości i łagodności.

Janikow z tryumfem uważał na wrażenie, jakie sprawiły jego słowa na Bojanowskim.

— Opowiadajże, jeżeli możesz, czy był to

uczciwy gwałt, jaki spełniono na tobie.

Nie, było to lotostwo — mruknął Bojanowski.

I lotostwo to przyjmujesz spokojnie — rzekł Janikow — nie chcesz się pomścić?

Idź, nie jesteś mężczyzną, jeżeli nie wykorystasz sposobności.

Lecz po co ja mówię — dodał wiem przecież, że jesteś innego usposobienia.

Już ze względu na swoje bezpieczeństwo musisz być takim, jakim jesteś.

A wiesz ty, jak karzą nasze prawa takiego, który odpada od związku?

Nie myśl, że unikniesz naszej zemsty, sztylet mordercy dosięgnie cię, chociażbyś się nie wiedział gdzie ukrył.

Dlatego chodź ze mną, mam rozkaz zaprowadzić cię do braci, którzy się właśnie teraz zgromadzają.

Bojanowski wahał się chwilę. Przyszedł tu z mocnym postanowieniem odrzucenia od siebie propozycji nihilistów lecz wspomnienie żony wprawiło go w taki gniew, że oniczem innym nie myślał, jak tylko o zemście.

— Idź z tobą — rzekł szybko do Janikowa — prowadź mnie do braci, chcę słyszeć co mi mają powiedzieć.

Na obliczu aptekarza malowała się radość, gdy prowadził ze sobą Bojanowskiego.

Wiedział, że ten tak ważny dla nihilistów człowiek, na powrót został zjednany dla ich związku.

— Gdzie się teraz zbieracie? — zapytał Bojanowski.

— Zobaczysz, zaprowadzę cię — odrzekł Janikow.

Wyszi z parku i szli rozmaitymi zaułkami miasta, które Bojanowski może po raz pierwszy widział.

Stanął przed dużym, szarym domem.

Janikow zapukał do bramy i natychmiast im otworzono.

Andrzej Sikora, Katarzyna Różycka, Jakób Szydłowski, Józef Nalepa, Józef Jabłoński, Justyna Jeleńska, Jakób Szycha, Jan Biernacki, Antoni Biernacki, Magdalena Wątroba, Fryderyk Lan, Wojciech Klisiewicz, Franciszek Brochoński, NN, Adam Krzyżanowski, Wojciech Klisiewicz (drugi raz), Michał Filus, Guścia Falarz, Helena Falarz, Franciszek Biernacki, Józef Gronkowski, Michał Halerz, Józef Biernacki, N. N., Andrzej Biernacki, Józef Lalik, Wojciech Klisiewicz (trzeci raz), Franciszek Filus, Józef Krzyżanowski, N. N., Marcin Bylinowski, N. N., Jan Czełuśniak, Jan Pączek, Jakób Szycha, Marya Biernacka, Kasper Wałęga, Walerya Wałęga, Rozalia Wałęga, Tekla Wałęga, Franciszek Kamiński, NN, Marta Grochocka, Agnieszka Biernacka, Marcjanna Filipiak, Franciszek Dobrzański, Jan Dybas, Jan Halerz, Antoni Biernacki, Tomasz Szpak, Anna Zarzycka, Józef Grudziński, Jan Szpak, Wojciech Obrzut, Józefa Biernacka, Michał Muszarski, N. N., Anna Biernadzka, Jan Szycha i Józef Różycki po 2\$000, Franciszek Szycha i Łukasz Nalepa po 1\$500, Wojciech Szpak, Jan Świerdzowski, Ludwik Szydłowski, Marta Jabłońska, Józef Mierzwa, Franciszek Domański, Franciszek Czaja; Franciszek Górski, Teofil Czarnecki, Marya Potulska, Władysław Różycki, Franciszek Wiśniewski, Guścia Falarz (drugi raz), Jakób Kmiecik, Ludwik Wałęga, Leon Wałęga, Franciszek Halerz, Balwina Wałęga i Jan Muszyński po 1\$000, Składka w kościele św. Antoniego 213\$400. Razem 865\$000.

Sumę tą 865\$000 posłałem do Polski za pośrednictwem C. i K. Konsulatu austro-węgierskiego na ręce Księcia Adama Sapiehy, Biskupa w Krakowie. Orleans, 19 lutego 1916.

Ks. Franciszek Chylaszek, proboszcz.

Praktyczny kurs rolnictwa na Araukaryi.

W „Republice” z dnia 26 lutego czytujemy, że pod kierownictwem p. Zdenki Gayera odbył się na Araukaryi 9 dniowy kurs agronomiczny, w którym wzięło udział 90 kolonistów i 10 młodych kandydatów rolnictwa. Wszyscy słuchacze praktycznych wykładów p. Gayera okazali głębokie zainteresowanie rolnictwem.

Z Kurytyby.

Najprzewielebniejszy Ks. Biskup przyjacielem Polaków.

W niedzielę dnia 27 lutego raczył zaszczyścić Swą obecnością nasz kościół polski, Najprzew. Ks. Biskup D. Joao Braga, celem udzielenia dziatwie Sakramentu Bierzmowania.

O godz. 3¹/₂ po południu powitała dostojnego gościa u bramy kościoła parafia z Przew. Ks. Księżmi polskimi na czele. Wśród radosnego dźwięku dzwonów wszedł On pod baldachimem, przez umajoną zielenią bramę tryumfalną, do odświętnie przystrojonego kościoła.

Tu przywdziawszy szaty biskupie stanął przed Wielkim Ołtarzem a chór odśpiewał majestatyczny hymn:

»Veni Creator«.

Skoro pomyłki tony tej pieśni, zwrócił się Najprzewielebniejszy Arcypasterz do licznie zgromadzonego ludu i w tonie więcej odeszła się słowa:

Moi Kochani!

Nie miałem zamiaru przemawiać do Was, lecz wsłuchawszy się w tony »Veni Creator« przypomniałem sobie, że dziś właśnie przypada ósma rocznica mego przybycia do Parany i objęcia rządów tej diecezji. Osm lat mija od chwili, gdy pierwszym aktem moich rządów arcybiskupskich było poświęcenie kamienia węgielnego na tem właśnie miejscu, gdzie wznosi się teraz ten wspaniały Wasz kościół. Widziałem wówczas trudy szlachetne owych poważnych obywateli, którzy pracą i ofiarnością dźwignął się w tak krótkim czasie ten przepiękny Dom Boży, dumą i sławą kolonii polskiej w Kurytybie.

Słuchajcie! Oto świątynia wasza, ognisko waszej wiary i narodowości! Tu macie się gromadzić, tu macie czerpać siły i otuchę do pracy, tu macie

stać się apostołami wiary dla innych narodowości! Wygnancami jesteście i tułaczami na obcej wprawdzie ziemi, lecz ta ziemia wraz z tym kościołem to cząstka waszej Ojczyzny!

Gdy pielgrzymi z Polski stanęli przed obliczem Ojca św. prosząc o relikwie, Ten odparł: »Weźcie garść owej świętej ziemi polskiej, to relikwia — bo krwią tyłu męczenników zlała! Słuchajcie! Niechaj też relikwią taką będzie dla Was i ta poświęcona ziemia; szanujcie ją i ochrańcie ją jako skarby drogocenne, jako krynicę wiary ojców waszych, okażcie się godnymi waszych przodków, którzy męczennikami się stali dla sprawy wielkiej, którzy krwią swą zrosili waszą ukochaną Polskę!

Powyższe słowa Arcypasterza wywarły na słuchaczach wrażenie potężne — imponujące.

Wzruszony do głębi Przew. Ks. Leon Niebieszczański przetłumaczył te drogocenne myśli na język polski.

Przedudne kazanie Najprzew. Ks. Biskupa zapisał się niezatartym wspomnieniem w pamięci całej naszej parafii.

Piękną tę uroczystość zakończono serdecznym i z głębi duszy płynącym podziękowaniem, jakie złożył Najprzew. Ks. Biskupowi, przy odejściu, komitet kościelny.

Pożar w fabryce gwoździ.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł w fabryce gwoździ Santiago Oja ogromny pożar, który zniszczył doszczętnie całą fabrykę. Szkody wynoszą 200 kontów, podczas gdy ubezpieczoną była fabryka tylko na 60 kontów.

KALENDARZ

„Polaka w Brazylii“.

Redakcja upadającego „Polaka w Brazylii“, przerażona widokiem ubywania prenumeratorów, dokonała ostatniej beznadziejnej próby ratunku. Nie mogąc marnym doбором artykułów ani też zasobem kłamliwych wiadomości wojennych wzbudzić zainteresowania, chwyciła się ulicznej reklamy i hałaśliwym zachwalem nieskiejskiej tandety próbuje przedłużyć suchotniczy swój żywot.

Kpiący ze wszystkiego co polskie, szydzący z najczystniejszych naszych hasel i ideałów narodowych, wyznawca carostawia i nieprzejednany wróg niepodległości Polski, sławetny właściciel i wydawca „Polaka w Brazylii“, umieszcza na swym kalendarzu ściennym orla polskiego, pod którym widnieją te właśnie hasła, jakie czynownik carski na szpaltach „Polaka“ zawsze najhianiebniej wyszydzał.

»Niepodległość Polski«, «Ojczyzna» i »Wiara«, owe piękne i wzniosłe słowa podchwycił nędznik i użył za narzędzie do naganki na nowych odbiorców carskiego organu.

Bezczelność i wyuzdanie na jakie zdobyć się może tylko służalec carski! Na szczęście nie wszyscy koloniści nasi są tak ciemni i naiwni jak to sądzi czynownik. Pamiętają oni niedawne zachwalanie w „Polaku“ rządów knuta w Królestwie i w Galicyi; oni gardzą »Polakiem« i jego wydawcą i na nasze ręce odrzucają oszukańcze kalendarze »Polaka w Brazylii«, uważając takowe słusnie, jako łapkę na głupich.

W tych dniach nadszedł do nas od jednego z czytelników „Polaka“ kalendarz warcholi z ciekawą korektą. W miejscu polskiego orla widniał czarny dwugłowy orzeł rosyjski, trzymający z jednej strony nahajkę i łańcuchy, z drugiej zaś fłachę z wódką. Pod spodem właściwy i odpowiedni napis:

»Nasz sztandar, nasze hasła,
Orzeł czarny, łagowica.
Nasza wiara
Wielbić cara!

Niepodległość Polski da się osiągnąć tylko... służąc Moskwie!!!

Tak osadzają świstek czynowiczy świadomi narodowo obywatele, prawi synowie Polski. Niechże za ich przykładem pójdą i inni rodacy, nie chcący chodząc na pasku moskiewskim, niech odrzucają

masowo »Polaka« i kłamliwy czynownik czy kalendarz. Już czas najwyższy na wypalenie moskiewskiego chwastu z naszej polskiej niwy!

TELEGRAMY

z dnia 28 — 29 lutego.

Ofensywa niemiecka pod Verdun

Jak donoszą z Paryża, atak wojsk niemieckich na pozycje francuskie w okolicy Verdun przybiera charakter ogromnej akcji zaczepnej, przygotowanej i prowadzonej na wielką skalę. Linia bojowa ciągnie się na przestrzeni między Malancourt a Etain.

Londyński telegram przypuszcza, że celem ofensywy niemieckiej jest marsz na Paryż. Tysiąc armat ciężkiego kalibru bombarduje Verdun, niszcząc silne forty tej potężnej francuskiej warowni. Pół miliona wojsk niemieckich otacza żelaznym pierścieniem fortyfikację Verdun Niemcy utrzymują dniem i nocą straszny ogień artylerii i infanterii, dziesiątkując szeregi francuskie.

Akcya oblężniczą kieruje osobiście cesarz Wilhelm przy pomocy następcy tronu i generała Falkenhayna.

Telegram paryski upewnia, że na pomoc Niemcom pospieszyła pod Verdun austryjska armia generała Bothmera.

Oficyalny telegram rządu francuskiego donosi, że generał Joffre był zmuszonym wycofać dwa skrzydła francuskie pod naporem przewagi niemieckiej. Pierwsza linia francuska jest już przelamana. Niemcy zajęli miejscowości: Brabant, Sigmo-neux, Haumont i Ornes.

Najbardziej na północny zachód wysunięty fort Douaumont, odległy o 8 kilometrów od miasta Verdun, dostał się w ręce niemieckie. Również opuścić musieli Francuzi fort Vaux, oddalony zaledwie o 5 klm. od głównej fortecy.

Wskutek tych niepowodzeń orzeza francuskiego panuje w Paryżu ogromne przygnębienie i upadek ducha. Ludność opuszcza miasto i emigruje do wnętrza Francji; bogatsi zaś uciekają do Szwajcaryi.

W Paryżu i Londynie panuje powszechna opinia, że upadek fortu Verdun jest kwestyą najbliższego czasu.

Liczba jeńców francuskich, wziętych do niewoli w ostatnich walkach pod Verdun, wzrasta z każdym dniem; według ostatnich telegramów wynosi ona już 20 tysięcy ludzi.

Straty niemieckie są także wielkie, gdyż Francuzi stawiają mężny i zacięty opór.

Wpółnocno-zachodniej Francji

Między Arras i La Basse zajęli Niemcy linię okopów angielskich na przestrzeni 800 m.

Atakowanie Belfortu.

Z francuskich źródeł dowiadujemy się, że armie niemieckie, równocześnie z bombardowaniem Verdun, atakują fortyfikację Belfortu.

Oficyalne potwierdzenie zdobycia Durazzo

Nareszcie potwierdza oficjalnie rząd londyński zdobycie stolicy Albanii, miasta Durazzo, przez Austryjaków. Tensam telegram powiada, że Czarnogórcy i Serbowie byli pierwsi, którzy pod naporem austrijskim opuścili to miasto. Zaś Włosi bronili się do ostatka a dopiero wówczas, gdy obrona była już niemożliwą uciekli na okręty.

Z działania sądów wojennych w Rosji.

Były komendant fortecy Kowno, skazany został obecnie przez sąd wojenny w Petersburgu na utratę wszystkich godności wojskowych i prywatnych, i na 15 lat katorgi — za przedwczesne oddanie Niemcom tejże fortecy.

Generał Russki po raz drugi w niełasce.

Prasa petersburska donosi, że najzdolniejszy wódz rosyjski i głównodowodzący armią północną, gen. Russki, popadł na gle u cara w niełaskę i pozbawiony został komendy.

Stało się to skutkiem intryg w. księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Na cele narodowe.

Szan. p. Franciszek Szuber, sekretarz c. i k. austro-węgierskiego Konsulatu złożył w redakcyi naszej: na Legiony 5\$000, na głodnych w Polsce 10\$000.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE na kolonii Affonso Penna.

Staraniem Kółka amatorskiego przy Tow. Rolniczem odegranem będzie w sobotę dnia 4 marca szkic dramatyczny w 1 akcie p. t. „Chłopi arystokracji”. — Po przedstawieniu odbędzie się zabawa. Po czątek o godz. 3 wieczór.

Szan. Rodaków z Kurytyby uprzejmie zaprasza Zarząd.

„Kółko Młodzieży Polskiej“ w Kurytybie.

Dnia 5 marca b. r. odbędzie się

*** BAL ***

Wstęp za zaproszeniami. Wejście zamaskowanym na salę będzie dozwolony tylko po przedstawieniu się komisji balowej. Zaproszenia otrzymać można w lokalu towarzystwa u gospodarza p. Macieja Otto. — Początek o godzinie 8-mej wieczór. Zarząd.

Nauczyciel muzyki zgubił paleczkę do dyrygowania ze złotą gałką. — Za zawiadomienie o znalezieniu dobre wynagrodzenie. Ulica Coronel Dulcidio 44.

Potrzebna dziewczyna do lekkiej służby, lat 12—14. Ręczy się za dobre obchodzenie. Bliższa wiadomość przy ul. Coronel Dulcidio nr. 44.

Kto chce nabyć LOT blisko miasta ma sposobność nabyć na kolonii Affonso Penna. Połowa lotu dobrze uprawiona, reszta las. Obfity pokos siana. Informacje w Kurytybie przy ulicy Aquidabam nr. 15, warsztat malarski.

Świeży

gips

w beczkach 150 kilowych po 70\$000. Do nabycia u p. Carlosa Quentela rua Commendador Araujo 45.

Plac pod budowę, 100 palm frontu, 200 palm głębokości, położony na Prado — jest tano do sprzedania. Bliższa wiadomość w red. „Gazety Pol”

Za adamiem Szanown, Rodaków, że sklep mój przeniosłem z Kampiny na Agua Verde Nr. 1911.

Stanisław Patkowski

W cenie 500\$000 jest do nabycia

młyn motorowy

dający się zastosować także jako młyn wodny.

Służy do mielenia kukurydzy (miliji) i żyta. Bliższa wiadomość przy ulicy Barrão de Antonina nr. 66.

MOTOR

marki „Vormatz“ z fabryki Świdzkiego w Lipsku o sile 7 koni, jest w dobrym stanie natychmiast do sprzedania.

Bliższa wiadomość w sklepie p.

Benjamin Zilli
plac Zacharias nr. 100,

MASAZYSTKA

Marya Witkowska posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje rozmaite masaże ręczne. Rua Commendador Araujo N. 21, Kurytyba.

Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam N. 64

prowizora farmacyi, chemika, bakteriologa

Tad. Danielewicz

Główny skład materiałów aptecznych środków krajowych i zagranicznych i t. d. i t. d.

Dostarcza po cenach hurtowych wszelkich artykułów aptecznych aptekom, klinikom i t. d.

REPREZENTACYA

Wyłącznie wielu firm europejskich
Poznań - Kraków - Warszawa - Kijów - Petersburg

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

Zakład Fryzyerski

przy ul. Commendador Araujo Nr. 36

Ręcząc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzerskich liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swoj do swego”!
Z uszanowaniem

A. Kowalski

Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANÁ

Dr. Józef Czaki

(choroby wewnętrzne, kobiet i dzieci), stały lekarz Sanatorium »Araucaria« w Araucaryi, przyjmuje chorych w Kurytybie w czwartki i piątki od 1. do 4. w biurze
D-ra Szymańskiego na
Praca Ozorio Nr. 1.

„Floricultura Edelweiss” ulica 15 de Novembro Nr. 25.

posiada na sprzedaż po cenach umiarkowanych

nasiona warzywne i kwiaty.

Dla p. p. kupców, właścicieli wend i przekupniów znaczny rabat.



Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.

Skoro chcecie zabezpieczyć przyszłość swoją i swej rodziny zapiszcie się do »Mutualidade Vitalicia«

Blizsze informacye u agenta :

Silvia Zanatta

Avenida Dr. Jayme Reis N.º 146
Kurytyba.

Hotel „Europeo”.

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu »Europeo« znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rusku.

Adres: rua São Bento, nr. 11 — Santos
Franciszek Sierpiński.

Sanatorium »Araucaria«

w Araucaryi — Parana.

Zakład leczniczy składa się z 12 mieszkalnych domków, rozrzuconych na malowniczych wzgórzach nad rzeką Iguassu, w odległości 20 klm. od stolicy stanu Kurytyby.

Chorzy, przybywający z prowincyi, mogą wprost zatrzymać się na stacji kolei Araucaryi. — Sanatorium przyjmuje chorych dla leczenia lub operacyi, rekonwalescentów oraz połogi.

— Chorzy znajdują się pod stałą opieką D-ra J. Czakięgo. —

Dr. J. Szymański, kierownik zakładu, leczy wyłącznie chorych na oczy, uszy, nos i gardło.

Biuro w Kurytybie: Dr. J. Szymański, praça Tiradentes Nr. 11 przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po poł.

Dr. J. Czaki na praça Osorio Nr. 1 przyjmuje tylko we czwartki od 1—4 po poł.

KRAWIECTWO POSKIE JANA FAUCZA

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędny polski Magazyn ubrań — Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — **Ceny przystępne.**

ulica AMERICA

poniżej kościółka Rosario

APTEKA

„Tiradentes,”

Plac Tiradentes 25. (w nowym domu obok Carræona)

WALEREGO WIŚNIEWSKIEGO & SP.

posiada na składzie wszelkiego rodzaju materyały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.

ZEGARMISTRZ



REINALDO TAMPLIN

ul. Riachuelo 43. — Curytiba

Wykonuje wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzstwa wchodzące. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, cwieków, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza szkła i drogocenne kamienie. Poleca swój zakład względem Szanownej Publiczności.

WARSTAT STOLARSKI meblowy i budowlany

Jan Ulandowski
ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakresie prac wchodzi roboty drzwi okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.